

ustále centrom záujmu kultúrnej komunikácie a podnes sa ukazuje aj ako vhodný prvok poznávania slovensko-poľských kultúrnych vzťahov.

Problematika lingvodidaktiky je špeciálnou vednou oblasťou jazykovednej problematiky, ktorá neúnavne poskytuje vždy nové a aktualizované poznanie o zákuťiach vyučovania cudzích jazykov, osobitne u študentov ovládajúcich jeden slovanský jazyk ako materinský. Aj vzťah k iným jazykom a kultúram, napríklad orientálnym, poskytuje horizonty pre rozvoj a zvyšovanie kompetencií v rámci jazykovo-kultúrnej komunikácie. Kultúrno-komunikačnú funkciu má, pravda, sám jazyk diplomacie, ktorý je nevyhnutné kultivovať, o čom svedčí sám vklad slovenskej polonistiky do tohto kultúrneho komunikačného diskurzu, v ktorom sa pripomína úloha M. Pančíkovej.

Zborník je sumarizáciou výsledkov výskumov polonisticky orientovanej jazykovednej slavistickej vedy. Treba zdôrazniť, že slovensko-poľské jazykové a kultúrne vzťahy tvoria základnú os dlhodobu pozitívnej susedskej kultúrnej komunikácie.

<https://doi.org/10.31577/SlavSlov.2022.1.11>

Peter Žeňuch

GALEWSKA, K.: Wtórne užycie nazw własnych na przykładzie języka polskiego, angielskiego i chińskiego.

Lublin: Wydawnictwo KUL, 2021, 138 s.

Gilotyna, lincz, nikotyna, masochizm, sadyzm to tylko przykłady wyrazów pospolitych, które pochodzą od nazwisk. Apelatywa tego typu cieszą się zainteresowaniem amatorskiej lingwistyki i prasy nie tylko brukowej. Obecnie są często dyskutowane na forum internetu. Apelatywizacja nazw własnych – bo o niej tu mowa – jest również przedmiotem licznych prac naukowych. Praca Karoliny Galewskiej pt. *Wtórne užycie nazw własnych na przykładzie języka polskiego, angielskiego i chińskiego* pokazuje, że apelatywizacja to tylko jeden z przejawów szerszego zjawiska, choć niewątpliwie przykład najbardziej spektakularny.

Książka Karoliny Galewskiej powstała na podstawie pracy magisterskiej obronionej w roku akademickim 2018/2019 w Instytucie Filologii Polskiej Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Promotorką pracy była dr hab. Małgorzata Rutkiewicz-Hanczewska, prof. nadzw. UAM. W r. 2020 praca została wyróżniona pierwszą nagrodą w XIX edycji Konkursu im. Profesora Czesława Zgorzelskiego na najlepszą polską pracę magisterską przygotowaną na kierunku polonistyka (filologia polska) w kategorii ję-

zykoznawczej. Obecnie ukazała się drukiem jako tom 16 lubelskiej serii wydawniczej „Młoda Polonistyka”. Wydanie zostało sfinansowane przez Konferencję Polonistyk Uniwersyteckich i Fundusz Rodziny Zgorzelskich.

Recenzowana książka składa się z pięciu rozdziałów. Tytuły rozdziałów dobrze odzwierciedlają ich wartość. Jak czytamy we Wstępie (s. 8):

Celem [...] publikacji jest dowiedzenie różnorodności zjawisk związanych z wykorzystaniem nazw własnych we wtórnych funkcjach, a także konieczności ich terminologicznej systematyzacji. Autorka wskazuje na potrzebę wprowadzenia uszczegółowionej typologizacji procesów o charakterze odnawiania oraz porządkuje kwestie niewystarczająco zbadane, które uniemożliwiają precyzyjny opis i kategoryzację wielu wtórnie użytych onimów.

W rozdziale pierwszym pt. „Specyfika nazw własnych” (s. 11-48) na podstawie literatury przedmiotu autorka charakteryzuje nazwy własne, w szczególności interesuje ją istota propriów. W osobnych podrozdziałach zostały przedstawione stanowiska badaczy polskich, nazwy własne w perspektywie zachodniej literatury przedmiotu oraz miejsce nazw własnych w tradycji chińskiej. W rozdziale drugim omówione zostały „jednostki na pograniczu nazw własnych i pospolitych” (s. 49-88). Autorka analizuje tu „wątpliwości związane ze stosowanymi kryteriami klasyfikacji imion własnych i pospolitych oraz grupy nazw wymykające się jednoznacznej kategoryzacji” (s. 8-9). Obie te części pracy mają charakter teoretyczny. Następne trzy rozdziały poświęcone są omówieniu wtórnego užycia nazw własnych w języku polskim (s. 55-88), angielskim (s. 89-100) i chińskim (101-105). W książce nie znajdziemy korpusu propriów we wtórnych užyciach, a wnioski oparte są na literaturze przedmiotu i materiale językowym z tej literatury wyekscerpowanych. Tę część pracy kończy krótkie podsumowanie pt. „Uniwersalizm językowy na przykładzie wtórnych užyc nazw własnych” (s. 105-110).

Przeprowadzone analizy prowadzą autorkę pracy do kilku wniosków. Najpierw – pisze K. Galewska – „[...] analogicznie do rozwiązań literaturoznawczych należałoby uznać istnienie wielu teorii nazw własnych” (s. 111). Samo powstanie recenzowanej tu książki jest najlepszym potwierdzeniem, że nie ma jednej teorii nazw własnych. Nie istnieje także jedna wspólna terminologia onomastyczna. Jednak – moim zdaniem – postulat, by z uniwersalnej teorii nazw własnych zrezygnować, nie wydaje się zasadny. Jeśli bowiem zgodzimy się, że istnieje różnica między nazwami własnymi, a wyrazami pospolitymi, to ustale-

nie różnicy między tymi kategoriami wdaje się wręcz konieczne, a podstawą tego rozróżnienia jest definicja nazwy własnej.

Następnie autorka zauważa, że „[r]ozpoczęte wraz z rozwojem współczesnego językoznawstwa poszukiwania lingwistycznych odrębności nazw własnych wciąż traktowane są jako drugorzędne wobec jedynego uniwersalnego kryterium, które de facto nie jest sprawdzalne na poziomie samego języka, ale odnosi się do rzeczywistości pozajęzykowej [...], a dokładniej: unikatowego związku danej nazwy i jej referenta.” (ib.) Cała praca Galewskiej jest polemiką z takim kryterium odróżniania nazw własnych od pospolitych.

Zdaniem Katarzyny Galewskiej plan odonimiczny języka rozrasta się, co jest skutkiem nieograniczonej kreatywności użytkowników języka. „Obejmuje on konstrukcje różnicowane pod względem budowy słowotwórczej (derywaty semantyczne i słowotwórcze), charakteru wartości semantycznej (mniej lub bardziej sprecyzowanej), stabilizacji w systemie leksykalnym, świadomości użytkowników co do związku etymologicznego z nomen proprium, samodzielności językowej itd.” (s. 112). Dodajmy przy okazji, że rozrasta się także sam plan onimiczny języka, tj. powstają nowe kategorie nazw własnych, np. chrematonimy, tj. nazwy obiektów i instytucji związanych z nowoczesną cywilizacją (m.in. nazwy własne pociągów i samolotów, nazwy sieci komputerowych etc.).

Duża część pracy poświęcona jest kwestom terminologicznym. „W opisie planu odonimicznego – pisze Galewska – wciąż nie utrzymała się przejrzysta siatka terminologiczna, uznawana za powszechnie obowiązujący standard. Poszczególni badacze bazują na różnorodnych ujęciach procesów odnazwowania, przez co posługują się innymi określeniami i nierzadko trudno stwierdzić, kiedy mają na myśli analogiczne zjawiska.” (s. 113)

Przeprowadzona przez autorkę omawianej książki analiza prowadzi ją do konkluzji, że „[b]ładanie wtórnego użycia nazw własnych dostarcza informacji na temat życia materialnego i duchowego danego narodu, którego specyfika zarysowuje się najwyraźniej na tle porównawczym.” (s. 115) Ten wniosek można jeszcze rozszerzyć, gdyż taka porównawcza – z czego zresztą autorka zdaje sobie sprawę – analiza uświadamia nam także kulturowe uwarunkowania rozwoju nauki.

Zaletą omawianej publikacji jest świeżość spojrzenia. Autorka książki – może to przywilej młodych badaczek i badaczy – nie boi się na nowo podejmować, zdawałoby się, już dawno wyczerpanych zagadnień i rozstrzygniętych problemów. Tak jest np. z problemem znaczenia nazw własnych. Karolina Galewska przekonująco pokazała, że granica między nazwami własnymi

mi a wyrazami pospolitymi jest płynna. Także granica między nazwami własnymi, a wyrazami pospolitymi będącymi ewidentnie zapelatywizowanymi nazwami własnymi, takimi jak chociażby przytoczone na początku tego omówienia rzeczowniki odproprialne *gilotyna*, *lincz*, *nikotylna*, *masochizm*, *sadyzm*, jest płynna.

Jeszcze ważniejszą zaletą omawianej książki jest jej porównawczy charakter. W dotychczasowych badaniach, jeśli mówiono i pisano o porównawczym charakterze badań onomastycznych, to odnosiło się to do przedmiotu tych badań, którym było nazewnictwo na pograniczach, często w powiązaniu z badaniami historycznymi i osadniczymi. Tu natomiast autorka dokonuje analizy porównawczej dominującej przynajmniej w dwu kręgach kulturowych, tj. w kulturze Zachodu (w tym i w kulturze, i lingwistyce polskiej) i kulturze chińskiej teorii nazw własnych, co pozwalała autorce rzucić nowe światło na problem definicji nazwy własnej oraz jej znaczenia. Szczególnym wyzwaniem jest kwestia chińskich nazw osobowych, które z chińskiej perspektywy posiadają znaczenie, co podważa dominujące w kulturze zachodu kryterium odróżniania nazw własnych od pospolitych.

Czytelnik książki zauważy zapewne dość dużą dysproporcję w przedstawianiu zagadnienia wtórnego użycia nazw własnych w omawianych kręgach kulturowych. Najobszerniej pisze autorka o nazwach w polskich badaniach onomastycznych, najmniej obszernie natomiast o nazwach w Chinach. Jest to zrozumiałe, gdyż – jak pamiętamy – książka powstała na podstawie pracy magisterskiej przygotowanej na studiach polonistycznych i na jej podstawie autorka otrzymała tytuł magistra filologii polskiej. Ważniejszym usprawiedliwieniem tej dysproporcji są jednak różnice w badaniach nad nazwami własnymi w różnych kręgach kulturowych. Jak sądzę, w krajach słowiańskich badania onomastyczne rozwinięte są bardzo szeroko, co wynika ze specyfiki kulturowej i przeszłości tych krajów. Jeśli sądzić po literaturze przedmiotu w krajach anglojęzycznych badania te koncentrują się bardziej na zagadnieniach filozoficznych, a także praktycznych (nazwisko w genealogii). Z kolei badania onomastyczne oparte na naukowych podstawach zaczęły rozwijać się relatywnie późno w porównaniu do tradycji europejskiej (por. np. s. 40, przyp. 42). Jeśli dodać do tego, że nazewnictwo chińskie poznajemy nie bezpośrednio, lecz poprzez prace sinologów, często na dodatek publikowane w języku angielskim, to dysproporcje w pracach o charakterze konfrontatywnym okażą się czymś naturalnym. Niemniej jednak, nawet takie ograniczone studium konfrontatywne oceniam jako bardzo cenne i potrzebne, gdyż rzuca nowe światło na znane już problemy i inspiruje do dalszych

badan. Przykładowo, po lekturze książki Karoliny Galewskiej mam ochotę przebadać różnego typu publikacje popularne i artykuły prasowe poświęcone „znaczeniu” imion i zastanowić się nad tym, jak ich autorzy traktują nazwy własne i ich znaczenie. Dla autorów takich publikacji, myślę tu o publikacjach dostępnych w Polsce, imiona polskie też mają znaczenie, choć jest to z punktu widzenia onomastyki zupełnie bezzasadne – nie chodzi tu o znaczenia etymologiczne, lecz o przypisywane imionom znaczenia realne, np. *Adam* «lubi trzymać się faktów, ale często nie dowierza swoim umiejętnościom i traci samodzielność. Spokojny, dyplomatyczny; wybija się w szkole. Długo kocha w tajemnicy, ale w miłości wierny. Nie zawsze umie walczyć o swoje. Przyszłość w usługach lub handlu. Oszczędny aż do skąpstwa, często bardzo uparty!» (zob. <http://www.imiona.com/>, dostęp: 29 X 2021 r.).

Zdaniem recenzenta, tytuł pracy jest mylący. Jego pierwsza część sugeruje, że przedmiotem analizy będzie „wtórne użycie nazw własnych”, podczas gdy autorka szeroko zajmuje się jednostkami leksykalnymi, wśród których są nie tylko nazwy własne w różnym stopniu deonimizacji i apelatywizacji, lecz także derywaty od nazw własnych. W tym wypadku nie można już, jak sądzę, mówić o wtórnym użyciu nazw własnych, gdyż derywaty od nazw własnych są nowymi jednostkami leksykalnymi. Nazwa własna bowiem może być podstawą słowotwórczą dla innej nazwy własnej, np. nazwy miejscowe derywowane od nazw osobowych (por. *Jan* i *Janów*), jak i wyrazu pospolitego (np. *Arafat* i *arafatka*, *Sienkiewicz* i *sienkiewiczolog*). Innymi słowy wyrazy takie jak *arafatka* czy *sienkiewiczolog* są od początku wyrazami pospolitymi o różnym stopniu leksykalizacji (zatarcia znaczenia strukturalnego). Derywaty od nazw własnych albo – jak je nazywa autorka pracy – „derywaty odnazewnictwa” (s. 76) mogą co najwyżej służyć jako dowód, że w zakresie słowotwórstwa nie istnieje wyraźna granica między nazwami własnymi a wyrazami pospolitymi. Od jednych i drugich można derywować kolejne jednostki leksykalne.

Niech za podsumowanie tych uwag o omawianej książce Katarzyny Galewskiej posłuży nam fragment recenzji wydawniczej tej publikacji autorstwa prof. Doroty Filar z Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie:

Autorka podejmuje zagadnienia nie do końca związane i ciągle otwarte w onomastyce, takie jak: granica między sferą apelatywną a proprialną czy typologizowanie mechanizmów wtórnych użycie nazw własnych. Badaczka dostrzega procesualność apelatywizacji i wysuwa postulat „zniuanowania” tego procesu. Dojrzałe i krytycznie pod-

chodzi do literatury przedmiotu, dostrzega braki i niedostatki w badaniach dotyczących zagadnienia nazw własnych, odważnie stawiając hipotezy badawcze i proponując autorską typologizację tych procesów.

<https://doi.org/10.31577/SlavSlov.2022.1.12>

Henryk Duda

Межъязыковая омонимия при обучении словацких студентов-русистов и русских студентов словакистики в оригинальном учебнике Ф. Калаша
KALAŠ, F.: Učebnica slovensko-ruských a rusko-slovenských homoným.
Brno: Tribun EU, 2021. 212 s.

Проблема межъязыковой омонимии, а также и паронимии в практике обучения русскому и словацкому языкам как иностранным, безусловно, является постоянно живой и актуальной.

В настоящее время в лингвистике проблема межъязыковых омонимов (точно так же в прошлом, слова разных языков, которые имели одинаковую внешнюю форму, но разные значения, привлекали внимание лингвистов) адекватно решается и изучается не только на генетически родственных языках, но и на типологически несвязанных языках. Можно предположить, что ложные слова между родственными языками (например, словацкий – русский) работают по-другому, и иначе работают в генетически разных языках (например, словацкий – английский).

С точки зрения лингводидактики, проблематика межъязыковой омонимии – это сложный аспект. Цель сравнительного анализа в аспекте лингводидактики – определить в процессе перевода возможности трансформации языковых систем или установить степени близости отдельных элементов на родном и изучаемом языках как основу для подготовки материала к преподаванию иностранных языков.

Межъязыковая омонимия является проблемой не только для устных и письменных переводчиков, лингвистов, учителей и преподавателей иностранных языков, но и для обычных пользователей языка. В то же время можно предположить, что некоторые лексемы родственных языков перестроили свою семантическую структуру под влиянием межъязыковых отношений